

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
I SZKŁO

SPCCH Solidarność indus^{tri}all POLSKIEJ CHEMII

WARSZAWA
10
353 ROK XXVIII
PAŹDZIERNIK
2019

MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ IndustriALL Europa ◉ IndustriALL Europa Region Wschodni ◉ Szkło i Farmacja ◉ Podwyżki w Trzebini ◉ Przez konsolidację nikt nie straci pracy ◉ Koniec z chciwością firm ◉ XXV Lat Sekcji Farmacji ◉ 10 pytań o PPK ◉ List do nienarodzonego dziecka ◉

Powołano Instytut Dziedzictwa Solidarności! Sellin: "Mamy dużo do wykonania". Duda: "Będzie pokazywał prawdziwe ideały"

Rzecznik NSZZ „S”: 31 sierpnia nastąpiło uroczyste podpisanie umowy powołującej Instytut Dziedzictwa Solidarności. Umowę o utworzeniu Instytutu Dziedzictwa Solidarności podpisał Sekretarz Stanu w MKiDN Jarosław Sellin oraz Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.

Instytut Dziedzictwa Solidarności będzie pokazywał prawdziwe ideały Solidarności, będzie pokazywał historię, nie gumał z tej historii nikogo. Ani Lecha Wałęsę, ani Anny Walentynowicz. Bo to jest historia i trzeba przedstawiać ją taką, jaka ona jest. (...) Ten instytut nie jest w kontrze ani przeciw nikomu - powiedział przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda. Podczas uroczystych obchodów 39. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych ogłoszono powstanie Instytutu Dziedzictwa Solidarności.

W Sali BHP Stoczni Gdańskiej podpisało umowę między „Solidarnością” a Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego powołującą Instytut Dziedzictwa Solidarności, który ma dbać o pamięć i promocję dorobku Solidarności lat 80. XX wieku.

Mieliśmy wielkie nadzieje z powołaniem Europejskiego Centrum Solidarności (...). Postanowiliśmy, że nie będziemy kwiatkiem do kożucha, bo chcemy mieć realny wpływ, a w tamtej instytucji tego wpływu mieć nie będziemy. Dlatego Związek Zawodowy „S” wspólnie z ministerstwem powołuje tę instytucję. Jako związkowcy „S” nie chcemy mieć nic wspólnego z tym miejskim centrum bez Solidarności! Bo to trzeba w taki sposób określić - dodał.

Ważną rolę nowej instytucji podkreślał wiceminister kultury Jarosław Sellin. - Wierzę, że Instytut Dziedzictwa Solidarności przyniesie efekty poprzez systematyczną pracę, która opowie światu o dziedzictwie Solidarności - powiedział.

Nie jest przypadkiem, że nazwaliśmy nową instytucję Instytutem Dziedzictwa Solidarności. O to dziedzictwa trzeba dbać.

Mamy dużo do wykonania, jeśli chodzi o przypomnienie prawdziwej historii Solidarności - zaznaczył.

Głównym celem Instytutu Dziedzictwa Solidarności będzie badanie i rozpowszechnianie wiedzy na temat dziedzictwa i dorobku Solidarności, wielkiego ruchu lat 80., fenomenu na skalę światową. Bardzo wieloaspektowo - poprzez organizowanie wystaw, konferencji, debat, publikację książek, produkcję filmów. Myślę, że taki instytut jest potrzebny (...) Im więcej instytucji, które zajmują się promocją najnowszej historii Polski i również tej części, jaką była fascynująca historia Solidarności, tym lepiej - ocenił Sellin, podkreślając konieczność propagowania dziejów ruchu Solidarność.

Walka o to, żeby świat też pamiętał o fenomenie polskiego oporu przeciwko komunizmowi, walce o niepodległość, w tej kluczowej dekadzie lat 80., kiedy to się skończyło sukcesem nie tylko naszym, ale też całej Europy Środkowo-wschodniej - o prawdę o tamtych czasach i znaczeniu tego ruchu - jest cały czas zadaniem aktualnym i m.in. instytut ma w tym pomóc, żeby promować w świecie wiedzę o Solidarności - skonstatował.

Przypomniał, że przedstawiciele NSZZ „Solidarność” nie zasiadają już w gremiach związanych z Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku.

Dodał, że „marzeniem Solidarności było posiadania instytucji, która mogłaby w sposób autoryzowany również przez obecny związek zawodowy „Solidarność” badać i promować dziedzictwo Solidarności z lat 80. I stąd pomysł na powołania Instytutu Dziedzictwa Solidarności”. ■

PAP/Adam Warżawa





Połowy miesiąca

16 – 22 IX

Nuda, Panie, nuda... Podobno za trzy tygodnie są najważniejsze wybory w Polsce, a tu nic się nie dzieje. To znaczy niby się dzieje, ale tak jakby się nie działo.

⊙ PIS będzie miał 500 i 5001 konwencję regionalną, gdzie obieca coś po raz pięćsetny. Już nawet nie notuję co i gdzie powiedziano, bo nadmiar szkodzi. Szkodzi mi, ale nie szkodzi mieszkańcom małych miast, gdzie politycy obozu rządzącego przyjeżdżają.

⊙ Pamiętam dialog wiejski sprzed wielu lat, kiedy spytałem sąsiadkę na kogo będzie głosowała. A ona, że na SLD. Zrobiło na mnie duże wrażenie, bo nader rozsądna była. Okazało się, że będzie na głosowała na czerwonych, bo tylko oni zawitali do powiatu, był Napieralski (o ile pamiętam) i każdemu podał rękę i rozmawiał z ludźmi jak normalny człowiek, a żadnego innego u nich nie było...

⊙ PO ma gorzej. Niby jeździ, ale rozmawiać nie umie, ludzie ich unikają, porażka, Panie, kompletna porażka. Czerwoni tańczą, Biedroń rusza bioderkami, Czarzasty się giba, a Zandberg robi za Frankensteina. Każdy ma swój sposób.

⊙ Jaruzelska kontynuuje wątek kochanki Czarzastego, PO uruchamia serię krótkich filmików z gwiazdami obywatelskimi (Pszoniak, Janda, Hołdys, Nehrebecka, Łukasiewicz i wielu, wielu innych z seriali i z teleturniejów TVN) zachęcających do pójścia na wybory (w domyśle do głosowania na PO), ale pod hasłem *nie świruj, idź na wybory*. Byłe gwiazdy udają osoby niepełnosprawne lub chorych psychicznie. Kogo to zachęca? Gdybym się wahał, to poszedłbym ich skreślić...

⊙ W opozycji widać kompletny brak optymizmu. Nawet tytuł z „onetu” głosi tryumfalnie, że PIS *nie będzie miał większości konstytucyjnej*. A to oznacza, że jest szansa...

⊙ Jedynie Kidawa Platformy prezentuje urzędowy nad optymizm odpowiadając całkiem poważnie na pytanie kto będzie rządził jak wygrają wybory, ona czy Schetyna: *działamy zespołowo, ale to ja będę podejmowała decyzje...*

⊙ Prokuratura złożyła wniosek o niegospodarność dla miejskich wodociągów. Przy okazji spustu szamba do Wisły okazało się, że spalarnia „Czajki” wybudowana za 700 mln euro od zeszłego roku nie działa. Dwie firmy kasują blisko 2 mln miesięcznie za wywóz odpadów do dołów pod Warszawą. Odpadów, które miały być spalane...

23 – 29 IX

⊙ Od Wałęsowskiego porównania Polski do Japonii minęło wiele lat, ale...

Według rządzących już jesteśmy jak Włosi czy Portugalczycy, a będziemy jak

Niemcy. Gospodarczo...

Według opozycji jest znacznie gorzej. Będziemy jak Grecja, jesteśmy jak Rosja, Białoruś czy kraje Ameryki Łacińskiej, w Polsce jest nie tylko duszno, ale można znaleźć sporo elementów faszyzmu. To wszystko gospodarczo i antydemokratycznie...

⊙ Uczniowie i studenci zamiast wagarować w pierwszy dzień wiosny, postanowili zrobić to samo na początek jesieni. Ulicami Warszawy (i podobno kilku innych miast) przeszedł protest młodzieżowego strajku klimatycznego. Pod hasłami *palmy ziolo, nie węgiel* młodzież ochoczo włączyła się we współczesną międzynarodówkę komunistyczną.

⊙ Z nowego manifestu wynika, że dramatyczne zmiany klimatu dotyczą najbardziej biednych i wykluczonych w tym rdzennych mieszkańców w rodzaju Indian jak i pederastów. Jak rozumiem smog bardziej dusi LGBT niż ludzi normalnych, a CO2 redukuje populację LGBT w tempie zastraszającym, porównywalnym do redukcji populacji rdzennych Indian i fok.

⊙ Co więcej nowa międzynarodówka tworzy *uchodźców klimatycznych* i otwiera dla nich szeroko drzwi. *Adoptuj delfinka* okazało się być zbyt minimalistyczne, tym bardziej, że delfinów nie można wylawiać z wody i przerzucać mafijnymi statkami przez morze, a to znacznie ogranicza zyski organizatorów przerzutów...

⊙ Opozycja żyje kamienicą Banasia (PIS) tak jak kiedyś opozycja żyła mieszkaniem Kropiwnickiego (PO). Kropiwnicki nie wiedział, że wynajmuje mieszkanie na burdel, ale Banaś wiedzieć musiał. Jak będzie to się okaże, bo pewnie nie chodzi o burdel, tylko o podatki...

⊙ Gruba Hanka w wywiadzie wytłumaczyła wszystkim, że kłopoty z „Czajką” to wina jej poprzednika, czyli Lecha Kaczyńskiego. Że też ja na to od razu nie wpadłem...

⊙ Wyczytałem w „Naszym Dzienniku”, że sądy powoli przywracają były ubekom wysokie emerytury, w nosie mając ustawę. Wyczytałem, że sąd administracyjny oddala zarzuty wobec jednego adwokata który handlował kamienicami, bo przecież kiedy to robił, to nie było prawa, które by tego zabraniało. Czyli sąd administracyjny w nosie ma Komisję Weryfikacyjną i uważa ją za nielegalną(?)...

⊙ Schetyna wypuszcza spot reklamowy mający odwrócić spadkowy trend notowań ze zwykłą rodziną, która już żyć nie może, pyta tryumfalnie czy PIS ma program i forsuje prymitywną stand-uperkę (bo taka jest właśnie jakość polskiego stand-upu)...

...a sondaże na to reagują wzrostem notowań dla rządzących.

⊙ Trzeba iść na wybory, bo widać że konstytucyjna większość jest na wyciągnięcie ręki...

30 IX – 6 X

⊙ „Gazeta Wyborcza” włącza się w kampanię. Jej redaktor obiecał, że we wszystkich miastach o liczbie ludności mniejszej niż 100 tysięcy mieszkańców rozda dar-

mowy milion egz. specjalnego wydania. I - uwaga - rozdada to dziennikarze tejże gazety.

⊙ Takich miast jest 900, a to oznacza że w każdym rozdada średnio po ponad 1000 egzemplarzy. To będzie trudne, bo są miasta o populacji mniejszej niż tysiąc...

⊙ Oznacza to również, że ci dziennikarze się urobią, nie wiem ilu ich jest, ale tysiąca nie ma. A muszą objechać dziewięćset miast w jeden dzień. Powodzenia...

⊙ „GW” wpisał jej dziennikarza popisał się również oceniając pogrzeb Komela Morawieckiego jako cyrk. W zasadzie nie ma co komentować...

⊙ A pogrzeb był godny. Jeśli o mnie chodzi, to wkurza mnie tylko to, że Kornel Morawiecki stał się wielki we wszystkich wspomnieniach teraz, a wcześniej jakoś tej publicznej estymy nie zauważyłem... Podobnie było z Anną Walentynowicz, Janem Olszewskim czy Zbigniewem Romaszewskim...

⊙ „TVP info” opublikowała nagrania z rozmowy dwóch działaczy PO. Jednym z nich był Neumann, facet który ma sporo za uszami (sprawa z NFZ kiedy był ministrem zdrowia). Ów Neumann wyłożył twardo reguły gry obywatelskich, które o dziwo nie różnią się od reguł mafijnych. I nic w tym dziwnego, gdyż...

⊙ Niezależny kandydat na senatora Gawłowski (d. PO, sekretarz generalny), facet z zarzutami za łapówkarstwo (willa w Chorwacji, drogie zegarki, pieniądze w kanapkach) dostał poparcie od prezydentów Dulikiewicz i Karnowskiego (Gdańska i Sopotu) oraz od eurokoleżanki Bieńkowskiej. No jeśli to nie mafia, to co najmniej sitwa...

⊙ Wcześniej w trakcie debaty telewizyjnej Budka (PO) tryumfalnie pokazał paragon za refundowane lekarstwo, ale w cenie nierefundowanej, Schetyna pojawił się na wiecu w Kaliszu i tam spotkał się z pięcioma osobami z PO, a Awaria-Czaskoski ledwie podliczył koszty „Czajki” i spalarni już musi się tłumaczyć z padłych kóz...

⊙ To ci pech Czaskoskiego: marzył o wyperfumowanej Brukseli, a tu wdepnął w wielkie g...

⊙ Te kozy to ciekawostka. Lewacy postanowili wydać sto tysięcy na utrzymanie w sezonie stada kóz na wyspie na Wiśle w celu strzyżenia tam trawy(!). Oczywiście konkurs (pewnie był konkurs) wygrał pastuch Abdul (jak wiadomo żaden Polak kóz pasać nie potrafi). W ten sposób postępowcy załatwili i ekologię i wykluczenie...

⊙ Abdul skasował sto tysięcy, a do pilnowania kóz wynajął polskiego bezdomnego. Za 50 zł i za hotdogi. Połowa kóz padła. Wnoszę, że miasto kupiło też owe kozy, bo nawet Abdul własnych kóz by się za friko nie pozbył...

⊙ Żeby nie musiał długo takich głupot opisywać trzeba koniecznie iść na wybory i głosować na PIS. Wtedy głupoty i podłości znikną wraz z ich autorami.

⊙ Oczywiście pojawią się nowe głupoty, mam nadzieję że mądrzejsze.



14 PAŹDZIERNIKA DO 15 LISTOPADA KAMPANIA PRACOWNIKÓW



Kampania została podzielona na siedem mini-kampanii, z których każda trwa jeden miesiąc. Każda z nich skierowana jest do określonej grupy, z określonym zestawem wiadomości jednocześnie rozpowszechniając i wzmacniając główne komunikaty kampanii.

Harmonogram zawiera szczegółowe informacje na temat celu każdej mini-kampanii, wiadomości, materiałów, które będziemy produkować i wreszcie, co partnerzy mogą z nimi zrobić.



7 – 13 X

⊕ Kolejny raz trafiło mi się, że nie wszystko mogę napisać, bo jesteśmy w trakcie ciżby wyborczej. Przypadek?

⊕ Całe szczęście, że nie mam złych intencji, nie dysponuję sondażem, nie planuję zwołać zebrania ani w ogóle agitować za kimkolwiek. Bo przecież wszyscy wszystko wiedzą...

⊕ Zanim dojdziemy do naszych wyborów warto zauważyć, że w mijającym tygodniu dwa wybory miały miejsce.

⊕ Po pierwsze europosłowie wybrali jednogłośnie Wojciechowskiego (PIS, d. PSL) na unijnego komisarza ds. rolnictwa. Opozycja, głównie opozycyjne media, wieszczyły porażkę rządu, a tu proszę, Macronowi nie udało się z jego kandydatką na komisarza, a Morawiekiemu się udało. Jednych to ucieszyło, jednych zmarwiło. Bo po raz kolejny padła legenda o izolacji Polski...

⊕ Co więcej mało kto zauważył, że Wojciechowski będzie zarządzał unijnym budżetem w wysokości ponad 360 mld euro (7 lat), co rocznie jest porównywalne z budżetem Polski za czasów rządów Tuska. To chyba najważniejsze stanowisko dla Polaka w unijnych strukturach od kiedy w nich jesteśmy...

⊕ Innym wyborem był wybór Tokarczuk noblistką z dziedziny literatury za rok 2018. To również cieszy i jednocześnie pokazuje jak bardzo postępuje izolacja Polski i jak bardzo reżim nęka twórców niezależnych (czytaj lewicowych). Otóż reżim Ka-

czyńskiego dofinansował w cztery lata tłumaczenia książek noblistki kwotą ponad 700 tys. złotych (czyli więcej niż rząd Tuska przez lat osiem)...

⊕ A w niedzielę my wybieramy. Z pewnością w sejmie znajdują się trzy bloki: obecnie rządzący (gł. PIS), rosnąca w siłę lewica (gł. SLD) i powoli schodzący ze sceny obywatele (gł. PO).

⊕ Za obywatelami przemawiają przebywający na wolności liberalni i otwarci demokraci Wałęsa, Brejza, Neumann, Schetyńska, Rosati, Grabiec, Lasek, Pomaska, Kidawa, Budka, Grupiński, Nowacka, Lubnaler czy Misiło wspierani przez media i artystów tak znanych jak Holland, Janda, Stuhr jeden z drugim, Ostaszewska, Poniędziałek i nowa na scenie kabaretowej stan-duperka Jachira...

⊕ Za lewicą idzie doświadczenie i tradycja w likwidacji analfabetyzmu oraz w kolektywizacji pod przywództwem Kwaśniewskiego, Dyducha, Gadzinowskiego, Wenderlicha, Czarzastego, Kwiatkowskiego, Rozenka, Senyszyn wspierane przez idącą młodzież z Zandbergiem, Biedroniem, Scheurring-Wielgusem czy należącym do elity parą od Biedronia - Śmiszkiem...

⊕ Za rządzącymi stoją prokościelni, rozdający rodzinom nie swoje pieniądze wszytkofobi Kaczyński, Macierewicz, Morawiecki, Szydło, Naimski, Dworczyk, Horal, Wassermann, Terlecki, Ziobro czy Kamiński wspierani przez reżimowe media... A mówią, że od przybytku głowa nie boli...

<http://turybak.blogspot.com>

Co to jest?

To wtedy kampania naprawdę przeniesie się do miejsc pracy i zacznie łączyć prawdziwe historie pracowników z historiami pracowników w innych miejscach, którzy mają podobne doświadczenia.

W tym miesiącu koncentruje się na historiach zwykłych pracowników i przekazuje pozytywne wiadomości o ich zwycięstwach i osiągnięciach dzięki negocjacom zbiorowym.

Daje możliwość organizacji nowych miejsc pracy, wzmocnienia członkostwa oraz świadomości układu zbiorowego w miejscach pracy i rekrutacji nowych członków.

Jakie jest przesłanie?

Przystępując do związku i mobilizując się razem, możemy wygrać lepszą płacę i warunki. Problemy, które masz w miejscu pracy, są podobne do tych, których doświadczają koledzy i inni pracownicy w całej Europie. Solidarność nie jest tylko miłym słowem - to jest sposób na to, żeby szefowie traktowali nas dobrze i płacili nam wystarczająco na tyle, żeby prowadzić godne życie.

ORGANIZOWANIE SIĘ RAZEM W PRACY

Co mogą zrobić organizacje zrzeszone?

- PRZEJRZEĆ plakaty i ulotki i pomyśleć o tłumaczeniu i zaadaptowaniu ich dla potrzeb danego kraju. Możemy pomóc w układzie i tłumaczeniu.
- WYKORZYSTAĆ PLAKATY I ULOTKI w miejscach pracy, aby porozmawiać z pracownikami o tym, czego chcą od ich układu zbiorowego i powiedzieć o korzyściach, jakie mają ci, którzy już z niego korzystają. To potencjalna rekrutacja do związków i narzędzie do zatrzymania członków.
- UDOSTĘPNIĆ VIDEO Z WYWIADAMI na mediach społecznościowych oraz wysłać organizacjom z listy mailingowej. Zastanów się, jak możesz powiązać ich historie z doświadczeniami swojej organizacji związkowej.
- UDOSTĘPNIĆ inne materiały społecznościowe, takie jak GIF-y i zdjęcia i dalej promować kampanię w oparciu o wasze własne materiały.
- POWIEDZIEĆ NAM, co działa i jakie opinie otrzymaliście z miejsc pracy.
- WYSŁAĆ ZDJĘCIA I ŚWIADECTWA DO NAS z akcji, które zorganizowaliście, aby umieścić je na interaktywnej mapie.
- OPUBLIKOWAĆ ARTYKUŁ ZWIĄZANY Z TEMATYKĄ w tym miesiącu w prasie ogólnej lub związkowej.

Kiedy to się wydarzy?

Otrzymasz cały materiał z wyprzedzeniem, aby móc go przejrzeć i dostosować go do własnych potrzeb. Od 14 października możesz zacząć wykorzystywać go w miejscach pracy. Opublikujemy wywiady, filmy i zdjęcia w ciągu miesiąca. Możesz je wtedy udostępniać, dostosowywać i używać. ■

Po raz pierwszy miałem przyjemność uczestniczyć w obradach tego komitetu. To o tyle ciekawe dla mnie doświadczenie, że temat negocjacji zbiorowych jest mi bardzo bliski. Po sprawach proceduralnych tj. przyjęciu porządku obrad, przyjęciu protokołu z poprzednich obrad odbyła się prezentacja przedstawiona przez Ronalda Janssen – doradcy ekonomicznego Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (ETUC).

Prezentacja dotyczyła działań na rzecz negocjacji zbiorowych. Ronald podawał argumenty przemawiające za negocjacjami zbiorowymi twierdząc np., że zmniejszają różnice płac, jest mniej wypadków, mniejsze różnice płac kobieta-mężczyzna. Stwierdził, że jeśli negocjacje są scentralizowane (negocjacje branżowe a nie zakładowe) to państwo jest bardziej odporne na spowolnienie gospodarki.

Dużo mówił o tzw. „GLOBAL DEAL” .
<http://www.theglobaldeal.com/>

Global Deal to globalne partnerstwo, którego celem jest wspólne podejmowanie wyzwań na globalnym rynku pracy i umożliwienie wszystkim ludziom czerpania korzyści z globalizacji.

Global Deal ma na celu zachęcenie rządów, przedsiębiorstw, związków i innych organizacji do podjęcia zobowiązań w celu wzmocnienia dialogu społecznego. Skuteczny dialog społeczny może przyczynić się do godnej pracy, wysokiej jakości miejsc pracy i zwiększenia wydajności, a także do większej równości i wzrostu sprzyjającego włączeniu społecznemu.

Po prezentacji odbyła się dyskusja na temat negocjacji zbiorowych jak również na temat projektu europejskiej płacy minimalnej. Pomysł europejskiej płacy minimalnej jest obecnie mocno dyskutowany również w środowisku IndustriALL Europa, ostro sprzeciwiają się temu pomysłowi związkowcy skandynawscy.

Miałem możliwość zabrania głosu i przedstawienia naszego stanowiska w tej sprawie, tzn. poparcia pomysłu wprowadzenia europejskiej płacy minimalnej. Przy okazji mogłem wspomnieć o zachowywaniu się pracodawców z firm globalnych tj. jak np. skandynawskich właśnie w fabrykach w Polsce. Poruszyłem problem prześladowania związkowców w polskiej fabryce AstraZeneca co wzbudziło zainteresowanie związkowców ze Szwecji.

W dalszej części obrad komitetu omawiano działania, które miały miejsce w mijającym roku, przygotowania do Kongresu IndustriALL Europa, który odbędzie się w Grecji w Salonikach w przyszłym roku oraz wydarzenia, które miały się odbyć dnia następnego tj. rozpoczęcie kampanii na rzecz negocjacji zbiorowych „Togetheratwork”.

Komitet Zbiorowych Negocjacji i Polityki Społecznej IndustriALL Europa

W dniu 25 września 2019 r. obradował w Brukseli, w siedzibie transportowej federacji związkowej, Komitet Zbiorowych Negocjacji i Polityki Społecznej IndustriALL Europa.





W dniu 26 września 2019 r. w sali konferencyjnej Hotelu Renaissance mieszczącego się naprzeciw Parlamentu Europejskiego, odbyła się inauguracja kampanii „Togetheratwork” prowadzonej przez IndustriALL Europa.

W spotkaniu inauguracyjnym wzięli udział posłowie do Parlamentu Europejskiego z całego spektrum politycznego, przedstawiciele prezydencji fińskiej i Komisji Europejskiej. Obecni byli także pracownicy, liderzy związków zawodowych i przedstawiciele pracodawców z całej Europy. Kampania jest prowadzona pod hasłem „**Razem w pracy**”. Trwać będzie od września 2019 r. do marca 2020 r. i jest skierowana do wszystkich pracowników. Będzie także dążyć do wywarcia wpływu na pracodawców i decydentów.



Luc Triangle, Sekretarz Generalny IndustriALL Europa, otwierając spotkanie, powiedział: **Zbyt często dyskusje na temat poziomu życia ignorują negocjacje zbiorowe, usuwając pośrednictwo pracowników w polepszaniu własnego życia. Ta kampania ma na celu zaradzenie temu poprzez umiejscowienie pracowników na pierwszym planie. W ciągu ostatnich dziesięcioleci układy zbiorowe uległy erozji w całej Europie.**

Po kryzysie, który rozpoczął się w 2008r., zarówno rządy krajowe, jak i instytucje europejskie świadomie zaatakowały układy zbiorowe. To spowodowało, że wielu pracowników nie mogło się bronić i doprowadziło do wzrostu niepewnej pracy i ubóstwa pracujących. To się musi skończyć.

Pracodawcy, szczególnie w Europie Wschodniej, muszą usiąść przy stole negocjacyjnym. Rządy i Komisja muszą przestać wspierać polityki podważające negocjacje zbiorowe, takie jak narzucanie kwot reprezentatywności lub ograniczanie ich tylko do poziomu przedsiębiorstwa.

Cieszę się bardzo z udziału w tym wydarzeniu, ponieważ miałem możliwość zabrania głosu podczas tak ważnego wydarzenia jakim była inauguracja kampanii „Togetheratwork” i mogłem przedstawić sytuację w Polsce. Wystąpienie było dość mocne i zakończone brawami z sali, więc mam nadzieję, że nie przeszło niezauważone.

Kampania „Togetheratwork” rozpoczęta, mam nadzieję, że będziemy ją propagować w Polsce, ale aby przyniosła oczekiwany skutek musi być prowadzona przez cały związek NSZZ Solidarność, przy wsparciu Prezydium Komisji Krajowej.

Mirosław Miara



Region Wschodni to związkowcy z Polski; Słowacji; Czech, Węgier i Słowenii. Region ten jest jednym z najbardziej zaangażowanych i spotyka się cyklicznie dwa razy w roku na wiosnę i jesienią. Na wiosnę 2020 obrady będą na Słowenii a jesienią w Polsce. Gościem obrad był Sekretarz Generalny IndustriALL Europa – Luc Triangle. Obrady prowadził tradycyjnie Jaroslav Soucek z OS Kovo Czechy.

Luc w swoim wystąpieniu omówił problem europejskiej płacy minimalnej. Jak wiemy szefowa Komisji Europejskiej – Ursula von der Leyen ogłosiła, że będzie chciała wprowadzić europejską płacę minimalną. Ta propozycja wywołała wiele dyskusji i zyskała przeciwników i zwolenników.

Luc Triangle, Sekretarz Generalny IndustriALL Europe, przedstawił warunki związkowe dla przyjęcia tej propozycji. Podkreślił między innymi, że propozycję można zaakceptować tylko wtedy, gdy związki będą zaangażowane w podejmowanie decyzji. Sekretarz Generalny powiedział, że płace minimalne i sposób ich ustalania nie mogą zostać ustalone bez konsultacji. Sytuacja poszczególnych krajów jest inna, ponieważ tam, gdzie sektorowe układy zbiorowe określają poziom płacy minimalnej, krajowe płace minimalne nie mają sensu. W przypadku braku wynagrodzenia sektorowego istotną rolę może odegrać wysokość krajowej płacy minimalnej. Liczba porozumień sektorowych w regionie nie jest przeważająca, dlatego kraje Europy Wschodniej są zainteresowane ustaleniem płacy minimalnej w UE.

Uczestnicy obrad wyrazili swoje stanowiska wobec propozycji europejskiej płacy minimalnej. Bogdan Szozda szef Krajowego Sekretariatu Metalowców wyraził wielką nadzieję, że propozycja szefowej Komisji Europejskiej wejdzie w życie, co jego zdaniem w Polsce jest oczekiwane i będzie przyjęte pozytywnie. Jak wiemy z wcześniejszych informacji europejskiej płacy minimalnej sprzeciwiają się bardzo mocno związkowcy z krajów skandynawskich. Oni mają te kwestie unormowane w rokowaniach zbiorowych i twierdzą, że propozycja europejskiej płacy minimalnej jest propozycją bardzo niekorzystną.

Na koniec dyskusji podsumowując ją, Luc stwierdził, że temat europejskiej płacy minimalnej jest tematem bardzo ważnym, istotnym dla organizacji związkowych i zapewne będzie przedstawione jasne stanowisko IndustriALL Europa w tej sprawie. W następnym temacie obrad Sekretarz Generalny IndustriALL Europa – Luc Triangle poinformował zebranych o przygotowaniach do przyszłorocznego Kongresu. Opracowane jest już pięć dokumentów kongresowych. Na kongresie będzie zmieniona struktura IndustriALL, powstaną osobne komitety branżowe dla farmacji i chemii, nastąpi indeksacja składek. Kongres odbędzie się pod koniec maja 2020 r. w Salonikach w Grecji.

W następnym punkcie obrad Luc omówił inaugurację kampanii „Togetheratwork”, która odbyła się 26 września w Brukseli.

Obrady IndustriALL Europa Region Wschodni

W dniu 3 października 2019 r. w Budapeszcie w siedzibie Federacji Związków Zawodowych Chemii i Energetyki odbyły się cykliczne obrady IndustriALL Europa Region Wschodni.



Podkreślił udział wielu przedstawicieli związków zawodowych w spotkaniu inauguracyjnym. Stwierdził, że kampania jest bardzo dobrze przygotowana i liczy na duże zaangażowanie poszczególnych związków zawodowych ze wszystkich państw wchodzących w skład IndustriALL Europa. Kampania będzie trwać od września 2019r. do marca 2020r.

Następnie uczestnicy obrad wyrazili solidarność z pracownikami fabryki SUZUKI na Węgrzech gdzie dochodzi do łamania praw pracowniczych, bezprawnie zwolniono liderów związków zawodowych. Na Węgrzech sprawa SUZUKI jest złym przykładem dla firmy, gdzie lekceważy się prawa związków zawodowych. Coraz więcej

podobnych sytuacji występuje na polach działania Węgierskiej Federacji Związków Zawodowych Chemii i Energetyki VDSZ. Dlatego naruszanie wszelkich praw związków zawodowych przez pracodawcę, należy rozwiązać wszelkimi środkami.

W dalszej części uczestnicy przeanalizowali sytuację gospodarczą w regionie i zmiany plac. Wspólne stanowisko jest takie, że region pozostaje poniżej średniej UE. Węgry są najgorszym krajem spośród pięciu krajów. Mimo wzrostu plac, nadrobienie zaległości jest wciąż najniższe, powiedział Kiss Ambrus, ekspert ekonomiczny. Stwierdził, że dane gospodarcze w regionie są rozczarowujące dla pracowników, co może wzmocnić eurosceptycyzm.



Następnego dnia tj. 4 października w tym samym miejscu przedstawiciele KSPCH: Mirosław Miara, Sławomir Bezara, Bolesław Potyrała, Arkadiusz Karaszewski spotkali się ze związkowcami z Węgierskiej Federacji Chemii. To już trzecie takie spotkanie z kolegami z Węgier. Przypomnę, że w ubiegłym roku gościliśmy kolegów z Węgier na obradach Rady KSPCH w Oświęcimiu.

W pierwszej części spotkania omówiliśmy szczególnie sytuację społeczno-gospodarczą w Polsce i na Węgrzech. Okazuje się, że koledzy z Węgier mają bardzo dużo zastrzeżeń do partii rządzącej i do Premiera Viktora Orbana. Stwierdzili jednak, że ekipa rządząca ma bardzo duże poparcie społeczne i sądzą, że 13 października 2019 r. w wyborach samorządowych partia rządząca uzyska duże, większościowe poparcie. Jak wymienialiśmy nasze postulaty, które udało się uzgodnić w Polsce, to koledzy z Węgier twierdzili, że u nich jest wszystko odwrotnie tzn. że nic nie mogą wynegocjować z Rządem i że nie ma dialogu społecznego. Stwierdzili jednak, że w ich związku zawodowym też jest ostry podział na przeciwników i zwolenników partii rządzącej.

Na spotkaniu byli przedstawiciele węgierskiej firmy farmaceutycznej Teva oraz Gedeon Richter, niestety tak się złożyło, że nasi polscy przedstawiciele z tych firm nie mogli przyjechać i nie mogli wymienić doświadczeń. Jak się okazuje w firmie Teva na Węgrzech jest sporo zagadnień, które budzą niepokój związkowców natomiast w Gedeon Richter ciągle nie można założyć Europejskiej Rady Zakładowej. Koledzy z Węgier zobowiązali się, że w ciągu kilku tygodni rozwiążą problem ERZ i Rada powstanie – zobaczymy.

Przewodniczący VDSZ - SzekelyTamas zaproponował zorganizowanie w przyszłym roku na wiosnę w ośrodku związkowym nad Balatonem szkolenia na które będzie mogło pojechać z KSPCH do 10 osób z firm, które mają swoje odpowiedniki na Węgrzech. Zaprosiliśmy również kolegów z Węgier na spotkanie w Polsce jesienią 2020 r., które będzie połączone z jesiennymi obradami IndustriALL Europa Region Wschodni. ■ **Mirosław Miara**

**Strona internetowa
KSPCH NSZZ „Solidarność”
www.spch-solidarnosc.pl
Znajdziecie tam bieżące informacje
oraz miesięcznik
„Solidarność Polskiej Chemii”
Szukajcie nas też na „fejsbuku”:
www.facebook.com/spch.nszsolidarnosc**

**KSPCH zatrudnia prawnika
Dariusz Sobolewski
e-mail: sobol144@wp.pl
tel. 609-808-747 i 697 00 18 18**

Podzespoły ds. Przemysłów Szklarskiego i Farmaceutycznego

23 września odbyły się spotkania Zespołów Trójstronnych ds. Branży Chemicznej w podzespołach farmacji i szkła.



Podzespół ds. Przemysłu Szklarskiego omawiał zagadnienia statusu produktu ubocznego stłuczki szkła płaskiego, sposobów osiągnięcia wysokiego recyklingu opakowań szklanych, rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu i trybu wprowadzania ograniczeń w poborze gazu ziemnego, stanowiska i zagrożeń dla branży szklarskiej, aktualnego stanu zmian w Kodeksie Pracy oraz projektu rozporządzenia w sprawie klasyfikacji stanu ekologicznego, potencjału ekologicznego i stanu chemicznego oraz sposobu klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych, a także środowiskowych norm jakości priorytetowych zgodnie z pismem do Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.



Z kolei realizując wniosek Współprzewodniczącego ze strony Związkowej Pana Mirosława Miary w sprawie zwołania Podzespołu ds. Przemysłu Farmaceutycznego Zespołu Trójstronnego ds. Branży Chemicznej na posiedzeniu przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia, dyskutowano sprawy wdrożenia Refundacyjnego Trybu Rozwojowego (RTR) - proteza RTR oraz omówiono ewentualne zmiany Regulaminu Podzespołu ds. Przemysłu Farmaceutycznego. ■

Podwyżki w Trzebini

Organizacje związkowe działające w Orlen Południe w Trzebini zdołały wynegocjować z pracodawcą zmiany w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy (ZUZP). Nowe zapisy dotyczą między innymi podwyższenia stawek zaszczergowania na poszczególnych stanowiskach i obowiązują od 1 października.

Zapisy ZUZP są korzystne dla pracowników. Gwarantują bowiem m.in. coroczny wzrost płac. Wysokość podwyżek powiązano ze stopniem realizacji celów inwestycyjnych firmy.

Jak wskazuje Tomasz Żochowski, przewodniczący zakładowej Solidarności, najniższe wynagrodzenia w poszczególnych grupach zawodowych wzrosły o kwoty wynoszące od 200 do 1000 zł brutto miesięcznie. Natomiast maksymalne stawki, jakie pracownicy mogą otrzymać, zostały podniesione o kwoty od 110 do 1400 zł brutto. Kolejna zmiana odnosi się do zasad wypłacania nagrody rocznej. Będzie ona przysługiwała za czas pracy w spółce.

- Nawet jeśli pracownik w ciągu roku odejdzie do innej firmy, to i tak dostanie nagrodę za każdy miesiąc przepracowany u nas - podkreśla Tomasz Żochowski, cytowany przez śląsko-dąbrowską Solidarność.

Doprecyzowane zostały także wymagania dotyczące wykształcenia i doświadczenia zawodowego, jakie każda osoba musi spełniać, żeby móc pracować na danym stanowisku. Było to związane z tzw. wartościowaniem stanowisk pracy przeprowadzonym przez firmę zewnętrzną na wniosek związków zawodowych.

- Bardzo nam na tym zależało. Z jednej strony ścieżki kariery stały się przejrzyste. Z drugiej, mamy gwarancję, że osoby zatrudniane w firmie będą miały odpowiednie kompetencje - dodaje Tomasz Żochowski, cytowany przez śląsko-dąbrowską Solidarność.

ZUZP wszedł w życie 1 stycznia 2019 roku, zmiany do układu zostały wprowadzone zaledwie 9 miesięcy później. Wcześniej negocjacje na temat zapisów ZUZP trwały blisko cztery lata i strona społeczna nie chciała czekać z jego podpisaniem do zakończenia wartościowania stanowisk pracy.

- Chcieliśmy, żeby układ zaczął obowiązywać jak najszybciej i to się stało 1 stycznia, a jednocześnie umówiliśmy się z pracodawcą, że po zakończeniu wartościowania stanowisk, wprowadzimy do układu odpowiednie korekty - wskazuje Żochowski.

Zapisy ZUZP są korzystne dla pracowników, gwarantują bowiem m.in. coroczny wzrost płac. Wysokość podwyżek powiązano ze stopniem realizacji celów inwestycyjnych firmy. W styczniu, po wejściu układu w życie wynagrodzenia zasadnicze wszystkich pracowników, z wyjątkiem kadry menedżerskiej, wzrosły o 15 proc. Jeden z zapisów dokumentu dotyczy także premii kwartalnej, która będzie wzrastać o 5 proc. rocznie i w 2022 roku wyniesie 30 proc. płacy zasadniczej pracownika. W Orlen Południe w Trzebini zatrudnionych jest ponad 630 osób. ■

wmp.pl

Przez konsolidację nikt nie straci pracy, zapewnia prezes Grupy Lotos

Grupa Lotos przechodzi transformację, emocji z pewnością nie brakuje. Trwa połączenie z PKN Orlen. Jak na zmiany przygotowuje pracowników Mateusz Bonca, prezes Grupy Lotos.

Proces, który trwa, staraliśmy się podzielić na dwa osobne elementy – mówi prezes Bonca. – Jeden to świat związany z konsolidacją. Znajdziemy w nim elementy związane z przekazywaniem PKN Orlen czy Komisji Europejskiej niezbędnych dokumentów, m.in. potrzebnych wycen czy oceny koncentracji rynkowej. Drugi świat to nasza codzienna praca i rozwój spółki. Daję w firmie jasny komunikat, że firma ma się cały czas rozwijać, po to, by w transakcję wejść maksymalnie rozpedzona. Między naszymi spółkami występują pewne synergije, ale każda z firm ma swoje mocne strony, co dla przejmujących może mieć ogromną wartość. Na Grupę Lotos w tym zestawieniu musimy spojrzeć jak na ciekawą i dynamicznie rozwijającą się rafinerię, która kilkanaście lat temu przerabiała cztery miliony ton ropy naftowej, a teraz przerabia jej dzieśięć i pół miliona ton. Ma też rozwijający się segment wydobywczy i silny handel.

Zapewnieniem o rozwoju chce pan uspokoić pracowników, którzy obawiają się utraty miejsc pracy? Nie wydaje mi się to możliwe – pyta prezesa Katarzyna Domagała-Szymonek z portalu pulshr.pl

Zdaję sobie sprawę, że jest to trudny czas. Spóźniłem się nieco na rozmowę z panią, bo wcześniej spotkałem się z pracownikami, z którymi rozmawiałem właśnie o zmianach. Wiem, że może to dla nich stres, ale wierzę, że znają oni swoją wartość. Wiedza i doświadczenie, jakim dysponują, są wartością bezcenną, której odtworzenie byłoby bardzo trudne, jeśli nie niemożliwe. Chyba wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak teraz wygląda rynek pracy i jak duże plany rozwojowe mają obydwie te spółki.

Nie wyobrażam sobie, aby ktokolwiek, kto chce rozwijać firmy, a tak rozumiem cel konsolidacji, myślał teraz o zwalnianiu pracowników. Jestem więcej niż pewien, że nikt nie straci pracy.

Obecnie kończymy nową inwestycję, która zmieni strukturę uzysku wysoko marżowych produktów. W ostatnich latach sporo zainwestowaliśmy w segment wydobywczy m.in. w Norwegii. Rozbudowali-

wyłącznie na procesach i procedurach. Musi wejść głębiej w stosunki międzyludzkie czy psychikę pracowników.

To, gdzie postawić granicę, żeby pracownicy nie wykorzystywali tej cechy aż nadto? Dasz człowiekowi palec, weźmie całą rękę...

Empatia nie oznacza niejasnego określenia celów i pozwolenia na niewywiązywanie się z ich realizacji. Oczywiście zawsze mogą się trafić ludzie, którzy będą chcieli skorzystać na zaufaniu szefa i nadwerężyć relacje. Pytanie, czy mając na uwadze, że cała organizacja korzysta tylko z tego jednego palca, nie pozwolić takiej osobie na kilka małych pociągnięć całej ręki. Zarządzanie to dużo psychologii. Trzeba rozumieć to, że polega na pracy z ludźmi, a tam istotne są kompetencje miękkie. Jednak one muszą być mocno podbudowane umiejętnościami analitycznymi i technicznymi. Trzeba zrozumieć, jak działa Excel. Jak się sumuje. Jak się dzieli. Co to mediana i czym



śmy sieć stacji benzynowych. Zbudowali-śmy wielką spółkę kolejową. To pokazuje, że zmiana i rozwój są u nas czymś normalnym. Oczywiście przejęcie przez inną spółkę to zupełnie coś innego. Jednak mając świadomość, w jaki sposób PKN Orlen przejmował rafinerię w Możejkach czy wrocławski Anwil, to widzimy, że zostawił im wiele swobody w działaniu.

Ostatnio coraz więcej mówi się o tym, że w dzisiejszych czasach lider powinien wykazywać się coraz większą empatią w stosunku do swoich pracowników. Zgadza się pan z tym?

Jak najbardziej. Współodczuwanie jest bardzo istotnym elementem mądrego i sprawnego zarządzania zespołem. Jeżeli lider ma stwarzać przestrzeń do kreatywnego działania, to nie może opierać się

różni się od średniej. Co to zmienność okresowa. Dlaczego nie można wszystkiego uśrednić lub dodać. Mówię o tych podstawach, bo nadal nie dla wszystkich jest to oczywiste. Dopiero kiedy menedżer oswoi się z taką wiedzą, może te zadania przekazywać zespołowi, sam natomiast skupić się na wykorzystaniu kompetencji miękkich. Wtedy kompetencje twarde jeszcze bardziej odchodzą na drugi plan, a na wierzch wychodzą umiejętności związane z zarządzaniem zespołem, wydawaniem dyspozycji, egzekwowaniem, komunikacją czy rozwiązywaniem konfliktów. Sam od zawsze staram się pilnować rzeczywistego zrozumienia problemu. Pomaga mi w tym technika wielokrotnego zadawania pytania „dlaczego?”. Dzięki temu mogę dotrzeć do głębi problemu i stymulować otwartość ludzi, z którymi pracuję. ■

Katarzyna Domagała-Szymonek / pulshr.pl

Pracownicy nie są kosztem. Firmy nie istnieją jedynie po to, żeby powiększać swoje zyski. Ten model się nie sprawdził. Potrzebujemy lepszego kapitalizmu, w którym przedsiębiorstwa na całym świecie będą budowały wartość nie tylko dla swoich udziałowców, ale także pracowników, klientów i całego społeczeństwa - przekonywał podczas konferencji Business Insider Trends Festival Henry Blodget, szef i założyciel Business Insider.

Założyciel Business Insider był gościem październikowej konferencji Trends Festival w Warszawie. Blodget tłumaczy, że przez ostatnie 30-40 lat w zachodnim świecie został stworzony „kapitalizm akcjonariuszy”, w którym rosną nierówności, a jego beneficjentami jest w dużej mierze grupa najbogatszych. Przekonuje, że gospodarka powinna działać inaczej - to ekosystem, który powinien sprawnie działać dla każdej osoby, a nie tylko grupy wybranych.

Przywołuje przy tym statystyki, według których 9 na 10 osób na świecie wydaje całe zarobione przez siebie pieniądze. Nie jest to jednak, jak twierdzi, problem robotów kradnących pracę czy braku miejsc pracy, tylko płac. Bardzo niskich płac, szczególnie w zestawieniu do wzrostu gospodarczego, czyli PKB. Według CEO Business Insidera nadszedł czas, byśmy więcej dzielili się wartością z tymi, którzy ją tworzą.

Zmiany, które zdaniem Blodgeta wpłynęły m.in. wzrost populizmu na świecie utwierdziły ludzi w przekonaniu, że jedyną misją firm jest maksymalizacja zysków akcjonariuszy. W jego opinii wystarczy porozmawiać z kimkolwiek z branży zarządzania pieniędzmi, aby usłyszeć, że takie właśnie jest prawo kapitalizmu, że pracownicy są „kosztem”, a dobrzy menadżerowie powinni ten koszt minimalizować, płacąc im możliwie jak najmniej. Analityk przekonuje, że tego rodzaju praktyki mogą wywindować w górę ceny akcji, przynajmniej na jakiś czas, ale nie mają nic wspólnego z zasadami kapitalizmu.

- Widzieliśmy wiele eksperymentów różnych rządów w Europie i USA. Jest chęć, żeby to rządy posprzątały różne problemy. I moim zdaniem jednak politycy nie rozwiążą wielu problemów. Jest wśród nich zbyt dużo niezgody i ścierających się lobby. Kapitalizm jest świetnym systemem, ale trzeba pomyśleć o czymś więcej, niż tylko o czystym zysku i pieniądzu - przekonywał podczas wystąpienia.

Czy chciwość jest naprawdę dobra, tak jak mówił słynny bohater filmu Wall Street. Niestety w tym systemie pracownicy są kosztem. Płace spadły, a gospodarka USA spowolniła. Czy tego chcemy?

Henry Blodget, CEO Business Insider: Koniec z chciwością firm. Najwyższy czas budować wartości

Zmiany, które zdaniem Blodgeta wpłynęły m.in. wzrost populizmu na świecie utwierdziły ludzi w przekonaniu, że jedyną misją firm jest maksymalizacja zysków akcjonariuszy. W jego opinii wystarczy porozmawiać z kimkolwiek z branży zarządzania pieniędzmi, aby usłyszeć, że takie właśnie jest prawo kapitalizmu, że pracownicy są „kosztem”, a dobrzy menadżerowie powinni ten koszt minimalizować, płacąc im możliwie jak najmniej.

Przy okazji retorycznych pytań, Blodget rozwiązał kilka mitów, które krążą po rynkach finansowych od lat. Pierwszy z nich brzmiał: pracownicy to koszt. **- Pracownicy to firma, to nasi współpracownicy, którzy budują jej strategię. To nie jest koszt, bo w zasadzie to oni wspierają zyski i przychody** - tłumaczył. Według Blodgeta kolejnym mitem, z którym należy w końcu zerwać jest argumentacja, iż to bogaci ludzie tworzą miejsca pracy.

- To po części jest prawda, gdyż **tak naprawdę to zdrowy ekosystem tworzy miejsca pracy. Pieniądze od inwestorów są ziarnem, z którego może wyrosnąć nowy dynamiczny biznes, ale spróbujcie zasiać to ziarno na pustyni, czy na Marsie. Nic się nie stanie. Należy wspierać otoczenie, w której dana firma funkcjonuje** - mówił.

- To wszystko zależy od wyborów. Od waszych wyborów, od wyborów szefów firm i wielkich korporacji.

- Możecie więcej płacić swoim pracownikom. To nie jest nic trudnego. Przecież nikt nie przyjdzie do firmy i nie powie: za dużo płacicie swoim pracownikom, musicie obniżyć pensje - uśmiechał się.

- Pracownicy nie są kosztem. Firmy nie istnieją jedynie po to, żeby powiększać swoje zyski. Ten model się nie sprawdził. Potrzebujemy lepszego kapitalizmu, w którym przedsiębiorstwa na całym świecie będą budowały wartość nie tylko dla swoich udziałowców, ale także pracowników, klientów i całego społeczeństwa - skończył swoje przemówienie Henry Blodget.

- Nierówności nie budują potencjału i wzrostu gospodarczego. Budują go masy. Ludzie u dołu, którzy przez ostatnie lata byli zapomniani. Najwyższa pora to zmienić - podsumował. ■

oprac. Damian Szymański
businessinsider.com.pl



Ze sprawozdania Państwowej Inspekcji Pracy wylania się obraz co najmniej 20 proc. pracodawców, którzy najchętniej w dzieliliby swoich ludzi przy pracy przez 24 godz i 7 dni w tygodniu.

W 2018 r. inspektorzy przeprowadzili 1,2 tys. kontroli przestrzegania przepisów dotyczących czasu pracy, wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń - informuje PAP. W ocenie Inspekcji szczególnie w tym obszarze pracodawcy mają problem z przestrzeganiem prawa.

W 25 proc. kontrolowanych przedsiębiorstw pracodawcy w ogóle nie prowadzili ewidencji czasu pracy. Tymczasem PIP przypomina, że takie działania mogą być interpretowane jako próba uniknięcia zapłaty za pracę po godzinach, a to może mieć już poważne konsekwencje prawne. - Bywa, że kwestie te regulowane są przez pracodawców z pominięciem systemu księgowego, jako sposób zaoszczędzenia na kosztach pracowniczych. W części przy-

Pracodawcy naginają prawo. Nie chcą płacić za nadgodziny i urlopy

1,2 tys. kontroli czasu pracy wykazało dużo nieprawidłowości w polskich firmach. Jak wynika ze statystyk pokontrolnych Inspekcji Pracy, nadal nieprawidłowości najczęściej dotyczą ewidencji czasu pracy. Najgorzej jest z przestrzeganiem pięciodniowego tygodnia pracy i wypłacaniem ekwiwalentu za urlopy.

padków sami pracownicy - z obawy przed utratą pracy - godzą się na nieoficjalne przekazywanie dodatkowych świadczeń z tytułu nadgodzin - czytamy w raporcie.

Branie części wypłaty pod stołem ciągle jest zatem problemem. Wszystko to w sytuacji kiedy mamy do czynienia z rynkiem pracownika, który powinien dyktować zasady, na których będzie pracował.

Również w co czwartym przedsiębiorstwie stwierdzono nieprawidłowości w płaceniu za nadgodziny. Głównie dotyczy to branży przemysłowej, transportu i budownictwa. Z kolei w 32 pro. przypadków w kontrolowanych firmach wykazano nieprawidłowości przy wypłacie ekwiwalentu za niewykorzystany urlop. ■

Krzysztof Janos / money.pl

XXV Lat Sekcji Farmacji

Jubileuszowe Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego NSZZ „Solidarność”, odbyło się w dniach 10-12 października 2019r. w Krakowie - Nowej Hucie w Hotel Santorini.



Wśród zaproszonych gości powitałmy Barbarę Misiewicz-Jagiela, farmaceutkę, wiceprezesa Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego. Pani Barbara jest dyrektorem ds. relacji zewnętrznych w Polpharmie Starogard.

Przewodniczący KSPPF, Mirosław Miara przedstawił prezentację pokazującą historię Sekcji a Delegaci i Goście otrzymali książkę „XXV lat Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego NSZZ Solidarność 1994-2019”, którą opracowała kol. Anna Rowska-Sopel z poznańskiej firmy GlaxoSmithKline.

Pani dyr. Barbara Misiewicz-Jagiela dziękowała przewodniczącemu i działaczom Sekcji za czynne i skuteczne wsparcie w trudnych bojach polskiego przemysłu farmaceutycznego z kolejnymi, jakże nieczułymi na trudności i zagrożenia tej niewrażliwej gałęzi krajowej gospodarki.

Uczestników WZD powitał „na swoim terenie” przewodniczący Zarządu Regionu Małopolska kol. Wojciech Grzeszek.

Po tej uroczystej części Goście i Delegaci udali się do pobliskiego kościoła aby wziąć udział w Mszy Świętej, którą uświetniła obecność licznych pocztów sztandarowych organizacji związkowych NSZZ „Solidarność” zrzeszonych w Sekcji Krajowej.

Dzień ten zamknęto uroczystą kolacją bawiącą się przy muzyce serwowanej przez disk-jokeja.

Na drugi dzień rocznicowego WZD organizatorzy „dowodzeni” przez Bogumiłą Grysiak, przewodniczącą „Solidarności” krakowskiej Teva Operations Poland uraczyli uczestników WZD wycieczką po „postkomunistycznym” Krakowie, czyli po obiektach i atrakcjach byłej Nowej Huty.

Za miesiąc opublikujemy materiał zgromadzony podczas WZD, a przede wszystkim ciekawą rozmowę z panią Barbarą Misiewicz-Jagiela. ■

Michał Orlicz



Wszystko o PPK. Odpowiedzi na 10 najczęściej zadawanych pytań, w tym o rezygnację z programu

Pracownicze Plany Kapitałowe to temat, który przewija się w dyskusji publicznej od dłuższego czasu. Na razie obowiązek przystąpienia do PPK miały tylko największe firmy, jednak już wkrótce dołączą do nich także przedsiębiorstwa sektora MŚP. Z tego względu coraz więcej osób szuka odpowiedzi na pytania takie jak „czy PPK jest obowiązkowe?” lub „jak zrezygnować z PPK?”, ewentualnie „ile zyskam na PPK?”. Poniżej zbiór najczęściej zadawanych pytań wraz z odpowiedziami.

Co to są PPK?

Już jakiś czas temu wystartowały Pracownicze Plany Kapitałowe. To program, którego podstawowym celem jest zwiększenie świadczenia emerytalnego w przyszłości. Składki do PPK są czymś innym niż składki ZUS; ponadto wpłaty do PPK na konto danego pracownika dokonują solidarnie pracownik, jego pracodawca i państwo.

Czy Pracownicze Plany Kapitałowe są obowiązkowe?

PPK nie są obowiązkowe – każdy może z nich zrezygnować, jednak wiąże się to z dodatkowymi formalnościami. Jest to jednak jak najbardziej możliwe, a od pracownika wymaga po prostu złożenia dodatkowego oświadczenia (i „odnawiania go” co kilka lat).

Jak się zapisać do PPK?

Wbrew pozorom są także osoby, które zamiast szukać odpowiedzi na to, jak się wypisać z PPK, próbują dowiedzieć się, w jaki sposób przystąpić do programu. Dobra wiadomość dla tych osób jest taka, że do PPK nie trzeba się zgłaszać; program sam ich obejmie. Wystarczy, że są zatrudnione na podstawie umowy o pracę. Należy jednocześnie pamiętać, że na razie PPK objęło tylko duże firmy – dopiero w przyszłym roku dołączą do nich kolejne. Pracownicy mniejszych firm muszą zatem uzbroić się w cierpliwość.

Jak się wypisać z PPK?

To pytanie zadawane znacznie częściej niż poprzednie. Na łamach Bezprawnika publikowaliśmy już wzór rezygnacji z PPK. Należy pamiętać, że deklaracja musi być złożona na piśmie.

Rezygnacja z PPK:

Do kiedy można wypisać się z PPK?

Po pytaniu „jak” pada zazwyczaj pytanie „do kiedy” – pracownicy chcą mieć pewność, że będą mogli bez przeszkód wypisać się z programu. Teoretycznie z PPK można się wypisać w dowolnym momencie; należy jednak pamiętać, że wpłaty do systemu nie będą już wpływać dopiero od miesiąca, w którym złożono deklarację. To oznacza, że jeśli ktoś był w PPK przez np. rok, to nie może się ubiegać o zwrot tych pieniędzy.

Czy można wypisać się z PPK zanim firma przystąpi do programu?

Nic dziwnego zatem, że skoro nie można ubiegać się o zwrot pieniędzy wpłaconych do programu, to część osób zastanawia się, czy można się z niego wypisać jeszcze przed... jego przystąpieniem. Moment przystąpienia pracownika do PPK to moment zawarcia umowy przez jego firmę o prowadzenie PPK. Co istotne – tak, można się wypisać z PPK jeszcze przed tym momentem.

Czy rezygnacja z PPK jest na zawsze?

To również jedno z najczęściej zadawanych pytań. Odpowiedź brzmi – jedna rezygnacja nie wystarczy, by już nigdy nie być zapisanym do Pracowniczych Planów Kapitałowych. Być może w przyszłości prawo się zmieni, jednak obecnie rezygnacja z PPK ważna jest przez... 4 lata. Po tym czasie konieczne jest ponownie złożenie deklaracji o zaprzestaniu dokonywania wpłat do programu.

Ile zyskam, jeśli jednak zostanę w PPK?

To oczywiście kwestia indywidualna, jednak w przypadku wszystkich osób jedna-

kowo wygląda procentowa wysokość wpłat do programu. Wpłata podstawowa wynosi 2 proc. wynagrodzenia (ta część wpłaty pochodzi od pracownika), 1,5 proc. wysokości wynagrodzenia dokłada do tego zatrudniający, a dodatkowo swój bonus dorzuci państwo. Należy jednocześnie pamiętać, że możliwa jest także wpłata dodatkowa – maksymalnie kolejne 2 proc. od pracownika i do 2,5 proc. ze strony pracodawcy (maksymalnie: 4 proc., sumując już wpłatę podstawową i dodatkową). Wszystko zależy jednak od woli pracownika i pracodawcy.

Zmieniam pracę, ale zrezygnowałem wcześniej z PPK. Czy nowy pracodawca będzie to respektować?

Nowy pracodawca – jeśli jego nowy podwładny nie jest zapisany do PPK – ma obowiązek zapisania go do programu. Powinien dokonać tego – co do zasady – po 3 miesiącach zatrudnienia. Jeśli pracownik nie chce być w programie, będzie musiał ponownie złożyć deklarację o wypisaniu się z PPK.

Chcę zrezygnować z PPK. Czy grożą mi jakieś konsekwencje?

Już w tym momencie wielu Polaków deklaruje, że chce się wypisać z PPK. Mimo, że Pracownicze Plany Kapitałowe wydają się dobrym rozwiązaniem (przynajmniej pod tym kątem, że wpłata na konto pochodzi nie tylko od pracownika), to jednak wiele osób boi się, że powtórzy się historia z OFE. Polacy nie ufają PPK i zapewne minie trochę czasu, zanim przekonają się do programu (pod warunkiem, że kolejne rządy faktycznie nie będą w trakcie zmieniać reguł gry).

Część osób boi się jednak, że rezygnacja z PPK wiąże się z pewnymi konsekwencjami. Tymczasem nic takiego nie ma miejsca – jedyną konsekwencją rezygnacji z PPK jest niezgromadzenie dodatkowego kapitału na emeryturę. Znacznie bardziej prawdopodobne jest to, że pewne konsekwencje poniosą firmy, które mogą się spodziewać kontroli z powodu PPK. ■

Edyta Wara-Wąsowska/bezprawnik.pl

Nie rezygnując z typowego dla siebie namiętnego tonu, autorka stawia pytania własnemu sumieniu, mierząc się z fundamentem kobiecej kondycji. Czy wystarczy pragnąć dziecka, żeby zmusić go do istnienia? Czy słusznie jest poświęcić gotowe już życie na rzecz życia, którego jeszcze nie ma? Książka idzie dalej niż dylematy dyskusji nad aborcją, zwróciła na siebie uwagę czytelników na całym świecie i jest dzisiaj uważana za klasyczną pozycję literacką.

Kulturalnie

Oriana Fallaci

List do nienarodzonego dziecka



Nie jestem kobietą z tej książki. Co najwyżej ją przypominam, tak jak może ją przypominać jakakolwiek kobieta naszych czasów, która żyje w pojedynkę, pracuje i myśli. Właśnie po to, żeby każda kobieta mogła się w niej rozpoznać, nie wyposażałam jej w twarz, imię, adres, wiek (...). Nie formułuję żadnego przesłania, nie próbuję nawet rozwiązać problemów. Nie na tym polega zadanie pisarza. A poza tym, jakże bym mogła formułować jakieś przesłanie w książce będącej apoteozą wątplenia? Bohaterkę dręczą tysiące znaków zapytania, za każdym razem, kiedy jest przekonana o jednym, twierdzi również coś wręcz przeciwnego (...).

Tak mówiła Oriana Fallaci z okazji wydania „Listu do nienarodzonego dziecka”, monologu kobiety, która oczekuje dziecka i uważa macierzyństwo nie za obowiązek, lecz za osobisty i odpowiedzialny wybór. Nie rezygnując z typowego dla siebie namiętnego tonu, autorka stawia pytania własnemu sumieniu, mierząc się z fundamentem kobiecej kondycji. Czy wystarczy pragnąć dziecka, żeby zmusić go do istnienia? Czy słusznie jest poświęcić gotowe już życie na rzecz życia, którego jeszcze nie ma? Książka idzie dalej niż dylematy dyskusji nad aborcją, zwróciła na siebie uwagę czytelników na całym świecie i jest dzisiaj uważana za klasyczną pozycję literacką.

To tylko powieść. Fikcja napisana przez jedną z poczytnych autorek. Jednak z podobnymi rozterkami zmaga się tysiące kobiet w realnym świecie. „Dziś w nocy dowiedziałam się, że jesteś: kroplą życia, która wyknęła się nicości. Leżałam w mroku z szeroko otwartymi oczami i nagle poczułam absolutną pewność: tak, jesteś. Istniesz.” Tak zaczyna się ta opowieść pełna nienawiści, obojętności i bliskości zarazem. Będąca niesamowitym ładunkiem emocjonalnym, choć dziejąca

się tylko w głowie autorki. W swojej powieści włoska pisarka Oriana Fallaci mówi głosem kobiety, której tożsamości nie jest nam dane poznać. Wiemy tylko, że jest ona we wczesnej fazie ciąży. Jednak ta informacja jest kluczowa z punktu widzenia głównego wątku powieści. Jest to bowiem zbiór listów do nienarodzonego dziecka bohaterki. W listach znajduje się wielka mądrość wszechświata. I choć sama autorka znana jest z kontrowersyjnych wypowiedzi, to w omawianej powieści nie da się tego odczuć.

Co zabawne, podejmuje ona tematy obecnie piętnowane w mediach, aktualne i głośnie, ale musimy pamiętać, że książka została napisana w 1975 roku. „Nie, nie pożałowałam. Tylko wtedy, kiedy będziemy szanować samych siebie, możemy wymagać szacunku od innych, tylko wtedy, kiedy uwierzemy w siebie samych. Głównym wątkiem tychże listów jest przede wszystkim rozterka bohaterki: urodzić czy nie urodzić. Doświadczona przez los, zniszczona przez własną matkę – nie chce podejmować decyzji, która miałaby wpływ na jakość życia małego dziecka. Nie chce, by żyło w tym przekłamanym, okrutnym dla niej świecie. Z drugiej jednak strony uważa, że nie jest tą, która ma prawo pozbawiać dziecka takiej możliwości. Ważne jest

również to, że jest ateistką. Zatem nie wierzy również w taką decyzję podjętą przez Boga. Uważa bowiem, że dziecko nie należy ani do matki, ani do Boga. Należy do siebie samego. A więc jeśli da znak, że chce wyjść – urodzi. „Nie wierzę w rodzinę. Rodzina jest kłamstwem wymyślonym przez tego, kto urządził świat w taki sposób, żeby lepiej kontrolować ludzi, zmusić ich do przestrzegania zasad. Do momentu rozwiązania planuje prowadzić monolog, w którym przedstawi losy istot w rzeczywistości, która ją otacza. I z tego dowiadujemy się o roli kobiety we współczesnym świecie, o roli mężczyzny. O aborcji, przemocy, religii, rodzinie, nadziei na lepsze jutro. „Nie ma znaczenia, czy jest się dobrym, czy złym: życie tutaj od czego innego zależy. Zależy od relacji sił opartej na przemocy. Przeżycie jest wynikiem zadania gwałtu.” Fallaci nie owija w bawełnę. Piszcie to co myśli i nie boi się krytyki. „Listy...” są pełne okrucieństw, bo chce pokazać dziecku życie takie, jakim jest naprawdę. I dlatego kupię tę książkę, by móc zawsze wracać do jej treści, w zależności od stopnia zapotrzebowania na racjonalny pogląd w szarą rzeczywistość. Bez oceniania i moralizatorstwa, ale z ogromną wiedzą i doświadczeniem. ■

„Nie ma znaczenia, czy jest się dobrym, czy złym: życie tutaj od czego innego zależy. Zależy od relacji sił opartej na przemocy. Przeżycie jest wynikiem zadania gwałtu.”

„Walka jest o wiele piękniejsza od zwycięstwa, podróż jest o wiele bardziej interesująca od dotarcia na miejsce: kiedy już się dotarło albo wygrało, czuje się wielką pustkę.”

„Tylko wtedy, kiedy będziemy szanować samych siebie, możemy wymagać szacunku od innych, tylko wtedy, kiedy uwierzemy w siebie samych, inni uwierzą w nas.”

„Tylko ktoś, kto dużo płakał, może docenić życie w całym jego pięknie i głośno się śmiać.”

„Między mężczyzną a kobietą tak zwana miłość jest porą roku. I jeśli na początku pora ta jest świętem kwitnienia, na końcu jest tylko stertą zgniłych liści.”

„Muszę stłumić litość dla siebie samej i przekonać siebie, że cierpienie nie jest solą życia. Solą życia jest szczęście i takie szczęście istnieje: polega na tym, że trzeba go szukać.”

Rozrywkowo

